

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-7



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



Hans Urban – malarz
gdańskich klimatów

▶ Str. 10

SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA



▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 664 | 9.04.2021 r. ISSN 2544-2864

Myto przed szpitalem - hienizm piękności słownych?

5 zł na godzinę przez 24 godziny na dobę trzeba płać za parkowanie przed szpitalem zakaźnym spółki Szpitale Pomorskie w Gdańsku. Prezes jej zarządu zarabia rocznie 370-405 tys. zł z kontraktu z NFZ. Gdańscy notabie chcą na parkowaniu chorych przy ul. Smoluchowskiego zarobić dodatkowo 0,8 mln zł.

▶ Str. 2

Inspekcja pracy potrzebuje nowych uprawnień

Z Katarzyną Łażewską-Hrycko, Głównym Inspektorem Pracy, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 8

Grupa LOTOS podsumowała 2020 rok

Optymalizacja działalności, niemal maksymalne wykorzystanie mocy wytwórczych gdańskiej rafinerii oraz solidne przepływy pieniężne z działalności operacyjnej – tak w skrócie można opisać jak w bardzo trudnym dla całej branży paliwowej 2020 r. poradziła sobie Grupa LOTOS. Ubiegłoroczne wyniki finansowe przedstawiciele spółki omówili 6 kwietnia br., podczas zorganizowanej w tym celu konferencji prasowej.

▶ Str. 11

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

„Republik Polen” – niemiecki plan mordu

Polen und polnische Minderheiten
Umwohner des poln. Studentenheims Heeresanger.

Brösenerweg	1a Pszcjolinski	Leo Eisenbahnsekretär
"	4 Mlinski	Bernhard Eisenbahnarb.
"	4 Kosocki	Johann " "
"	6 Petrinski	Leo " "
"	6 Potratzki	Paul " "
"	7 Hallmann	Franz Fuhrhalter
"	9 Hoppe	Franz Invalide
"	13 Mionschkowski	August Eisenbahner
"	48 Bellgrau	Steffan "
"	38 Bieschke	Josef "

Lista proskrypcyjna Polaków z dzielnicy Polenhof w Wolnym Mieście Gdańsku

Znajdujący się w Gdańsku-Wrzeszczu stadion Klubu Sportowego Gedania wraz z kościołem św. Stanisława Biskupa i polskim Domem Akademickim Bratniak - 1 września 1939 roku miały być zaatakowane przez siły niemieckie podobnie jak Westerplatte i Poczta Polska. Wszystko było przygotowane.

▶ Str. 4



Akapit wydawcy

Nie ma już ciepłej wody w kranie.

Donald drzemie w Brukseli.
Zgnuśniał z tego dostatku. Z niedostatku wrażeń pisze skecze na twitterze.

Ludzie rozbestwieni, w poniedziałek leniwi.

Pieniądzy miało nie być.

A są.
Szczepień miało nie być.

A są.
Z naszej winy nie szczepią Niemców.

A powinni!
Polak poczeka bo Niemiec ważniejszy.

Ich rząd mądrzejszy, oparł się na ekspertach.
Tak czytałem.

Tak myśli Agnieszka Pomaska.

A nasz bylejaki poszedł na skróty, szczepi PiaRem.

Stąd te miliony zaszczipionych.
No i z braku bezrobocia.

Bezrobotne są tylko biura w Oliwie.

Nieszczepienni

To piękna architektura, zdobi okoliczne wzgórza porośnięte lasem.

Urzekła architekta miejskiego, Piotra Lorensa.

Tak, to nie żart. Ona odkrywa piękno tego miejsca.

No i Oliwa nie została wpisana jako teren chroniony.

Jakby wyciąć jeszcze kilka drzew na Opackiej to będzie jaśniej i wiatr przewieje...

Ludzie w tak różny sposób otumanieni nie chcą już rządu

"ciężkiej pracy i wyrzeczeń".

Senator Barbara Zdrojewska wie, że "ciężka praca i wyrzeczenia" polepszają oddech i konsumpcję.

A nie 500 plus 300!

Jak widać z oświadczeń majątkowych senator Barbary i senatora, europoła, ministra, prezydenta Bogdana - małżonków Zdrojewskich, "ciężką pracą i wyrzeczeniami" można też w polityce przedostać się z klasy średniej niższej do średniej wyższej.

Trzeba tylko zarabiać w Brukseli a wydawać w Polsce.

Wtedy 255 tys. zł, 42 tys. euro, 282 m.kw. domu z działką łącznie za 2,2 mln zł, mercedes e z 2017, jeep cherokee z 2016, trochę malunków Halasa, Karpińskiego i "inne wartości" o wartości 210 tys. złotych, dobrą pracę kwitują.

Mniej zaś pracowici obywatele, którym język "wyrzeczeń" kojarzy się z 5. latkami niedostatku, mogą w spadku po kolegach partyjnych Zdrojewskich, Pomaskiej i Tuska, Oleszka i jemu podobnych myślicieli epoki, oglądać mecze RB Lipsk z Bayernem.

Z poczuciem dumy, że dzięki ich rachunkom za ciepło Leipziger Stadwerke wspiera niemiecki przemysł piłkarski.

Szczepionkę na wirus PO podają sami politycy PO.

Marek Formela

F(ig)raszka

W kwietniu do góry podnoszą głowę
Organizacje pozarządowe
Tak odprawiają trele i śpiewy
Abyś im wysłał Twoje przelew
Liczne, fundacje stowarzyszenia
Wyrwać chcą procent Twojego
mienia
Wspierać chcą sądy i demokrację
Zwalczając zaś przemoc i
biurokrację
Czynić chcą dobro w Twoim
imieniu
Sprawdź co tam mają „na
sumieniu

Liczba

1,5 mld zł

program inwestycyjny Grupy
Lotos w 2021 roku

1,5 mld zł

kwota dywidendy (3,5 zł na
akcję) rekomendowana do
wypłaty za 2020 rok przez PKN
Orlen

2,9 mld zł

łączny zysk raportowany przez
PKN Orlen za 8-letnich rządów
PO-PSL

Cytat tygodnia

- To jest bardzo duża diecezja, bo ma blisko milion wiernych, ponad 200 parafii, w sumie ok. 800 kapłanów diecezjalnych i zakonnych(...) Muszę zobaczyć co jest, a czego nie ma(...) będziemy wspólnie rozważać sytuację, żeby uniknąć czegoś, co mogłoby potem być bardziej kontrowersyjne niż pozytywne(...) Kościół jako taki jest święty, ale w nim jesteśmy my, jako ludzie. Jedni świeci, inni mniej, a inni grzeszni. Są grzechy, które nigdy nie powinny się pojawić - abp. Tadeusz WOJDA, nowy metropolita gdański, który powrócił do Oliwy, w rozmowie z red. Andrzejem Urbańskim

- Opozycją nie ma co się zajmować. W ciągu kilku tygodni zdążyła wezwać do całkowitego otwarcia wszystkich dziedzin gospodarki, do ich całkowitego zamknięcia, pytała - dlaczego szpitale tymczasowo stoją puste, a później: czemu nie ma ich więcej? - Marcin HORALA, wiceminister infrastruktury, w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem

- Dane z wtorku pokazują, że mamy generalnie 447 wolnych łóżek i 47 wolnych respiratorów, mamy 30 proc. bufor bezpieczeństwa, wspraciem są także szpitale tymczasowe, które chronią 250 chorych. Komfortowa sytuacja jest skutkiem wysiłku m.in. lekarzy i pielęgniarek - dr Jerzy Karpiński, lekarz wojewódzki, w rozmowie z red. Beatą Gwoździwicz

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Myto przed szpitalem - hienizm piękności słownych?

5 zł na godzinę przez 24 godziny na dobę trzeba płacić za parkowanie przed szpitalem zakaźnym spółki Szpitale Pomorskie w Gdańsku. Prezes jej zarządu zarabia rocznie 370-405 tys. zł z kontraktu z NFZ. Gdańscy notable chcą na parkowaniu chorych przy ul. Smoluchowskiego zarobić dodatkowo 0,8 mln zł.

Radni PO i "Wszystko dla Gdańska", korzystający na mocy prawa, które sami stanowią, z bezpłatnych enklaw parkingowych w strefie centralnej miasta, opowiedzieli się za powiększeniem strefy płatnego parkowania w rejonie ul. Smoluchowskiego przy Uniwersyteckim Centrum Klinicznym. - Usłyszeliśmy zwyczajowe frazesy o potrzebie większej rotacji samochodów jakby przyjazd do kliniki na zabieg czy do chorego był nieprzemyślaną fanaberią - mówi "Gazecie Gdańskiej" Kazimierz Koralewski, szef opozycyjnego klubu PiS w radzie miasta.

W rejonie UCK płatne parkowanie obowiązuje w godzinach 9-15. W pierwszym okresie pandemii pobieranie opłat zostało zawieszono, ale obecnie, gdy zagrożenie III falą covidu 19 utrzymuje się na wysokim poziomie, prezydent Gdańska A. Dulikiewicz i zajmujący się sferą komunalną Piotr Grzelak, opłaty przywrócili, a także wnieśli o powiększenie strefy o leśny fragment ul. Smoluchowskiego, gdzie można było pozostawić auto bez opłat.

Kłóci się to z deklarowaną publicznie troską w zdrowie "kochanych gdańszczanek i kochanych gdańszczan". Oficjalnie z powodu niedostatecznej liczby miejsc parkingowych w okolicach centrum szpitalnego i dla wymuszenia rotacji, która szkodzi zdrowiu na parkingach urzędowych, ale czy służy zdrowiu chorych i ich rodzin?!

- To przykra sytuacja - mówi "Gazecie Gdańskiej" Antoni Szymański, b. senator RP. - Zamiast szukać rozwiązań społecznie akceptowalnych, uwzględniających kontekst okoliczności, wprowadza się sankcje ekonomiczne, które mają wyłącznie wymiar fiskalny. Sprawując mandat rozmaiałem wielokrotnie na ten temat z rektorem GUMeDu i prezydent Gdańska, poja-



CENNIK

Każda rozpoczęta godzina	5,- PLN
Opłata dodatkowa za brak ważnego biletu	150,- PLN
Opłata dodatkowa za parkowanie w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz postoj	500,- PLN

wiały się szanse na wykorzystanie różnych terenów miejskich dla stworzenia warunków parkingowych odpowiadających charakterowi przyjazdu w te okolice, ale wybrano rozwiązanie rutynowe sięgając do kieszeni chorych i ich rodzin.

Na leśnym odcinku ul. Smoluchowskiego, na którym gmina wcześniej uprządkowała i utwardziła miejsca postojowe, pobieranie opłat ze względu na dużą odległość do klinik UCK, będzie istotnym obciążeniem. Za 2-3 godzinny postój w odległości kilkuset metrów od placówki trzeba będzie płacić od 8,5 zł do 14 zł. Za 6 godzin, na przykład czas niezbędny na badania specjalistyczne lub zabiegi, 26 złotych.

- Miasto, które chce być metropolią, nie jest w stanie przygotować elementarnej infrastruktury, która umożliwiłaby społecznie rozumienie tej funkcji - uważa K. Koralewski. - Nikt w ten rejon nie przyjeżdża bez dramatycznej potrzeby, nikt nie spędza wielu godzin w klinice dla przyjemności, konsekwencje wielu badań zmieniają czas pobytu, podobnie wizyty u chorych. Ta decyzja koalicji

PO i "Wszystko dla Gdańska" pokazuje lokalną władzę bezświątecznej hipokryzji. To żerowanie na nieszczęściu...

Komercjalizacja przyszpitalnych parkingów stała się zresztą nowym pomysłem na nieskomplikowany biznes. Plac przy tzw. szpitalu zakaźnym na ul. Smoluchowskiego, należącym do spółki Szpitale Pomorskie, który jest obecnie jednym z centrów walki z koronawirusem, zarząd spółki - zarobki prezesa J. Sobierańskiej-Grendy od 370 do 405 tys. zł rocznie - wynajął firmie Europark. Jest płatny 24 godziny na dobę. Za uchybienie w rozliczeniu lub inne mankamenty wykonywania "usługi najmu" grozi opłata dodatkowa 150 zł, a a nawet 500 zł, gdy auto źle stoi. Z regulaminu wynika, że już tylko "poprzez wjazd na teren parkingu użytkownik pojazdu zawiera z Europark umowę o najem miejsca parkingowego". Ujawniony w konsekwencji "wjazdu" brak miejsca parkingowego wedle opisu regulaminu też może oznaczać najem miejsca, którego nie ma - i obowiązek zapłaty 5 zł za ekskluzywną wiedzę o braku miejsca dla samochodu.

Także pod szpitalem Ma-

rynarki Wojennej, który nie jest spółką prawa handlowego, a jest ważnym ogniwem państwowej służby zdrowia w walce z koronawirusem, mały parking dla pacjentów i ich rodzin, został skomercjalizowany na 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu. Przy ul. Polanki w Oliwie operatorem jest inna międzynarodowa spółka, Apcoa Parking. Godzina po godzinie, w dzień i w nocy, kosztuje 4 złote, a opłata karna to 95 złotych.

- Mamy poważny problem, który pudrujemy - uważa Piotr Gierszewski, wiceszef gdańskiej rady miasta. - Gnębimy już pognębionych chorobami, a to czas na rozwiązanie w innej skali, także na inwestycje infrastrukturalne, które pozwolą na kompromis między różnymi postulatami dzielnicowymi a funkcjonowaniem placówek o znaczeniu metropolitalnym w innym wymiarze niż przemysł rozrywki - hale, stadiony...

Czy aby nienasycenie władzy publicznej nie zaczyna zamieniać się w hienizm polityczny? Hienizm piękności słownych epatujących infantylnym frazesem. Przy czym hieny żywią się...

(gg,st)

Personalia

✓ Michał Dzioba, prezes Zakładu Utylizacji, który zasmradza notorycznie część Gdańska, nie zgadza się z karą miliona złotych, którą nieprawomocnie nałożył na spółkę Woj. Inspektorat Ochrony Środowiska - i zapowiada odwołanie. Ma czego bronić, gminna spółka, której właścicielem w imieniu 477 tys. mieszkańców Gdańska jest prezydent miasta, nie jest skąpa dla swoich menedżerów. Kontrakty 3-osobowego zarządu spółki w 2019 roku kosztowały ponad 750 tys. zł - i wynosiły od 233 tys. zł dla Macieja Jakubka, przez 248 tys. zł Wojciecha Głuszcza po 277 tys. zł przewodniczącego zarządu. Do lutego tego roku, przez ponad 10 lat, radą nadzorczą spółki kierowała Danuta Janczarek, sekretarz miasta, której pracę A. Dulikiewicz, jako walne zgromadzenie, wyceniła na 51 tys. zł w 2019 roku - plus 215 tys. pensji w urzędzie, plus emerytura. Łącznie z wynagrodzeniem zarządu koszty kierowania spółką przekraczają więc milion złotych, co prace w środowisku uciążliwym jakoś perfumuje. Nowym przewodniczącym rady został natomiast Ziemowit Borowczak, pozyskany z kadr poznańskich Jacka Jaśkowiaka, b. dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, który, jak donosiła wielkopolska prasa, stracił to stanowisko na skutek negatywnej oceny umiejętności negocjacyjnych i trafił na stanowisko zastępcy dyrektora Zakładu Zagospodarowywania Odpadów w Poznaniu. To także działacz Stowarzyszenia Rzeczpospolita Obywatelska, w którego organach sporo b. działaczy PZPR, w tym m.in. sekretarze Witold Gintowt Dziewałkowski, Krzysztof Janik czy Jan Ponulak. W radzie ZU pracują ponadto: prof. Jan Hupka, dr Tomasz Brodzicki, prawnik Monika Nowakowska i Iwona Lendzion, inspektor w ZU. Natomiast Danuta Janczarek nadal pozostaje przewodniczącą rady Portu Czystej Energii, która ma być przystanią spalarni śmieci. W nadzorze nad pracą jednoosobowego zarządu - Sławomir Kiszczurno - współpracują Izabela Kuś i niezamordowany prezes, b. zastępca prezydenta Gdańska, Andrzej Bojanowski.

✓ Prezydent Gdańska powołała kapitułę nagrody teatralnej za rok 2020. Decyzją A. Dulikiewicz o przydziale wyróżnień za miniony rok zdecydowały: Ewa Adamska - reprezentująca władze miasta, Zbigniew Majchrowski - Instytut Filologii Polskiej UG, Małgorzata Talarczyk - z oddziału gdańskiego Związku Artystów Scen Polskich, Łukasz Rudziński - krytyk teatralny, Anna Jazgarska teatralny.pl, Gabriela Pewińska - "Dziennik Bałtycki", Barbara Świąder-Puchowska - Instytut Filologii Polskiej UG.

✓ Wzruszenie ogarnęło marszałka pomorskiego, Mieczysława Struka, gdy zakomunikował, że do rodziny samorządowej przystąpił Tomasz Augustyniak, b. szef WSSE, który 3 miesiące temu został odwołany ze swojej funkcji na Pomorzu. Pozyskanie b. przedstawiciela administracji rządowej do pracy na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu Zdrowia to zdobycz merytoryczna i polityczna jednocześnie, więc rzewny komunikat marszałka nie dziwi. Dziwi, że wciąż bez poważnego angażu pozostaje Małgorzata Rucińska-Kulesz, b. dyrektor pomorskiego NFZ, menedżer roku w służbie zdrowia, aktywistka PO z Żukowa, którą marszałek rekomendował do tych splendorów i której współpracę z T. Augustyniakiem zdawała się lepiej służyć marszałkowi niż wojewodzie.

wybrzeże24.pl



WRAP ZA 5 ZŁ

GDY TANKUJESZ
ZA MIN. 100 ZŁ*

* Promocja trwa 1-30 kwietnia 2021 r. i dotyczy zarejestrowanych użytkowników karty VITAY i aplikacji ORLEN VITAY oraz osób płacących ORLEN PAY, kartą flotową lub e-kartą flotową. Oferta promocyjna dotyczy tylko wybranych stacji. Regulamin i lista stacji, na których można zrealizować kupon promocyjny dostępne są na stacjach oraz na www.stopcafe.pl.

„Republik Polen” – niemiecki plan mordu

Znajdujący się w Gdańsku-Wrzeszczu stadion Klubu Sportowego Gedania wraz z kościołem św. Stanisława Biskupa i polskim Domem Akademickim Bratniak - 1 września 1939 roku miały być zaatakowane przez siły niemieckie podobnie jak Westerplatte i Poczta Polska. Wszystko było przygotowane.

Teren polskiej dzielnicy Polenhof w Dolnym Wrzeszczu najbardziej polskim miejscem w Wolnym Mieście Gdańsku u zbiegu dzisiejszych ulic Kościuszki i Legionów oraz ulicy Chrobrego aż po plac Komorowskiego został otoczony, a przygotowane cztery ciężkie stanowiska ogniowe miały idealny wgląd na polski stadion Gedanii, kościół i dom Akademicki Bratniak, gdzie już od końca czerwca grupa 180 studentów przygotowywała się do jego obrony. Niemcy na planie miasta oznaczyli teren jako „Republik Polen”. Plan, przygotowany w V rewirze policyjnym przez kapitana Johannes Wedemanna, obejmował jeszcze znajdujące się przed stadionem od strony ul. Legionów baraki, w których mieszkały polskie rodziny.

Niemieckie stanowiska ogniowe znajdowały się na dogodnej linii strzału i obejmowały cały teren. Studenci z Domu Akademickiego zostali dość dobrze zorganizowani w pięcioosobowe grupy i mieli wyznaczone stanowiska obronne. Boczne wejścia do budynku zostały zabarykadowane. Wprowadzono surową dyscyplinę. Jednak po kilku tygodniach oczekiwania studencka młodzież podupadła na zdrowiu i opuściła tak aktywną mobilizację. Część polskich studentów otrzymała karty powołań do wojska i musiała opuścić Gdańsk. Przed wakacjami, niemieckie władze uczelni wstrzymały Polakom możliwość uczęszczania na zajęcia dydaktyczne. Spośród pozbawionych studiowania 420 polskich studentów nie wszyscy, którzy musieli opuścić Politechnikę Gdańską mogli kontynuować naukę w polskich uczelniach powodem był brak odpowiednich kierunków. Niewielkie znaczenie miało również podjęcie jakiegokolwiek walki przez nieliczną garstkę obrońców akademika. 1 września po opanowaniu Gdańska budynek zajęty został przez niemieckie wojsko. Przygotowane wcześniej listy proskrypcyjne obejmujące 40 polskich nazwisk z okolicy

Polen und polnische Minderheiten			
Uwoner des poln. Studentenheims Heeresanger.			
Brönnelweg	1a	Pszycolinski	Leo Eisenbahnsekretär
"	4	Mirski	Bernhard Eisenbahnarb.
"	4	Kosocki	Johann " "
"	6	Petrinski	Leo " "
"	6	Potratski	Paul " "
"	7	Hallmann	Franz Fuhrhalter
"	9	Hoppe	Franz Invalide
"	13	Mionszkowski	August Eisenbahner
"	48	Bellgrau	Steffan " "
"	38	Bieschke	Josef " "
"	62	Pelplin	Konrad " "
John-Gibson-Str.	10	Schadaeh	Apolonia Postbesitzer
"	12	Swieszkowski	Kasimir Eisenbahner
"	18	Gardzielewski	Stanislaus
"	7	Rochentim	Josef Pensionär
"	7	Piowski	Paul Eisenbahner
Rodensackerstr.	26	Zielinski	Alfons " "
Herbert-Norkus-Str.	19	Graetz	Franz " "
"	19	Tischbein	Gerhard Bankbesitzer
Kriegerzelle	53	Klebba	Franz Kriegsbeschädigter
"	54	Butkowski	Bronislaw Eisenbahner
Scharmerstr.	21	Klebba	Leo Schlosser
"	23	Szelowzek	Max Kranführer
"	26	Grubba	Felix Tischler
Magdeburgerstr.	36	Jendrzewski	Alfons Eisenbahner
"	36	Gappa	Leo " "
"	36	Bellgrau	Johann Eisenbahner
"	40	Hazur	Steffan " "

Polacy i mniejszości polskie			
Mieszkańcy polskiego akademika w Heeresanger.			
Brönnelweg	1a	Peszylifski	Leol Sekretarz Kolei
"	4	Mirski	Bernhard Kolejarz.
"	4	Kosocki	Johann " "
"	6	Petryński	Leol " "
"	6	Potratski	Paul " "
"	7	Hallmann	Franz Kolejarz wagonowy
"	9	Hoppe	Franz Invalida
"	13	Mionszkowski	August Kolejarz
"	48	Bellgrau	Steffan " "
"	38	Bieschke	Josef " "
"	62	Pelplin	Konrad " "
John-Gibson-Str.	10	Schadaeh	Apolonia Urzędnik pocztowy
"	12	Swieszkowski	Kasimir Pracowników kolei
"	18	Gardzielewski	Stanislaw
"	7	Rochentim	Josef Emeryt
"	7	Piowski	Pawel Kolejarz
Rodensackerstr.	26	Zielinski	Alfons " "
Herbert-Norkus-Str.	19	Graetz	Franz " "
"	19	Tischbein	Gerhard Przedstawiciel Banku
Kriegerzelle	53	Klebba	Franz Inwalida wojenny
"	54	Butkowski	Bronislaw kolejarz
Scharmerstr.	21	Klebba	Leo Ślusarz
"	23	Szelowzek	Max Operator suwnicy
"	26	Grubba	Felix Cieśla
Magdeburgerstr.	36	Jendrzewski	Alfons Kolejarz
"	36	Gappa	Leo " "
"	36	Bellgrau	Johann Kolejarz
"	40	Hazur	Steffan " "

Kleinhammerweg	34	Gryglewski	Stanislaus Witwe
"	34	Dmitrowska	Kathrina Witwe
"	39	Czechowski	Franz Pensionär
Neuer Markt	9	Chmielewski	Josef Hauber
"	25	Caesar	Julius Ko.
"	27	Cisniewski	Josef Schneidermeister
Labesweg	16a	Borkowski	Robert Eisenbahner
"	16a	Grobleski	Kathrina Witwe
"	16a	Karpinski	Julius Arb.
Heeresanger	6	Czenlewski	Franz Eisenbahner
"	11 und 11 o poln.	Studentenheim	
"	34	Gardzielewski	Stanislaus Eisenbahner
"	40	Jurezyk	Johann " "

Kleinhammerweg	34	Gryglewski	Stanislaw wdowiec
"	34	Dmitrowska	Kathrina wdowa
"	39	Czechowski	Franz emeryt
Neuer Markt	9	Chmielewski	Josef Murarz
"	25	Caesar	Julius Kolejarz.
"	27	Cisniewski	Josef mistrz krawiecki
Labesweg	16a	Borkowski	Robert Kolejarz
"	16a	Grobleska	Katarzyna wdowa
"	16a	Karpinski	Julius Robotnik.
Heeresanger	6	Czaplewski	Franz Kolejarz
"	11 i 11 o	Polaki Akademik	11 i 11 o
"	34	Gardzielewski	Stanislaw Kolejarz
"	40	Jurezyk	Johann " "

Lista proskrypcyjna Polaków z dzielnicy Polenhof w Wolnym Mieście Gdańsku

przewidzianych do aresztowania też już nie miały większego znaczenia, bowiem ci którzy się na nich znaleźli zostali nieco wcześniej wyłapani i osadzeni w

gdańskich więzieniach. Po rozpoczęciu wojny zostali przewiezieni do obozu koncentracyjnego Stutthof.

Dom Studencki Bratniak i stadion Gedanii były

trzecim polskim miejscem oporu w Gdańsku. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę z militarnej możliwości obrony tej dzielnicy i dlatego przygotowali plan

„Republik Polen - teilplan Langfuhr” W strategii opracowanej przed napaścią na Polskę przewidzieli działania wyprzedzające wojnę. Od 22 maja 1939 roku w

Generalnym Urzędzie Policji Bezpieczeństwa i I Wydziale Gestapo przygotowywali kartoteki, tak zwane „Specjalne księgi Polaków ściganych listem gończym”. Wstępne listy osób przygotowywanych do likwidacji w Gdańsku wynosiły około 300 osób. Lista przygotowana była podczas specjalnej narady, która odbyła się w czerwcu 1939 roku w siedzibie gdańskiej policji politycznej de facto gdańskiej ekspozytury Gestapo. Naradzie przewodniczył SS Sturbannführer dr Rudolf Tröger. Spisy nazwisk przygotowane zostały dzięki niemieckim konfidentom. W ewidencji znajdowało się imię i nazwisko a także funkcja, zawód i miejsce zamieszkania. Po wybuchu wojny listy były na bieżąco uzupełniane, ale jeszcze przed 1 września wiele osób, które już były ujęte w spisach zostało aresztowanych. Przypuszczam, że właśnie te aresztowania zdeorganizowały obronę stadionu Gedanii, zabrakło głównych organizatorów.

Plan w większej skali realizowany na terenie całej Polisy pod kryptonimem „Tannenberg” miał na celu przeprowadzenie eksterminacji polskiej warstwy przywódczej i inteligencji. Niemiecki zamysł realizowały oddziały SS Totenkopf. W ciągu dwóch tygodni od rozpoczęcia wojny zatrzymano w Wolnym Mieście Gdańsku 3000 osób. Byli to działacze polskich organizacji i instytucji państwowych, nauczyciele, urzędnicy, kolejarze, pocztowcy, księża, dyplomaci, dziennikarze. W lasach Piaśnickich, Niemcy zamordowali około 12 tysięcy osób, w tym około 2000 osób polskiej elity intelektualnej, a w lasach Szpęgawskich w pobliżu Starogardu około 7000 osób. Wśród zamordowanych znaleźli się również dziennikarze naszej gazety Władysław Cieszyński i Wilhelm Grimsmann. Dziś o tych mordach zaświadcza skromny pomnik i ziemia złożona przy stadionie Gedanii przywieziona tu w 1972 roku.

Stanisław Seyfried

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA** — **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY** — **DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — **GŁOS NIEZAWASKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI)** — **GAZETA MORSKA ILUSTROWANA**
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — **DZIEŃ CHEŁMIŃSKI** — **GAZETA MOGILEŃSKA** — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Rząd na drodze stanowczej walki ze zwyczajną cen

Cynk i ołów zwolnione od cla — Gwałtowny spadek ceny cynku — Rozwiązanie dalszych karteli — Komisja kontroli cen rozpoczyna działalność

(ch) Warszawa, 8. 4. (tel. własny). — Utworzona przy prezesie Rady Ministrów komisja kontroli cen ma być mianowana już dziś albo jutro. Wejdą do niej przedstawiciele ministerstw Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów.

Komisja cen przy prezesie Rady Ministrów rozpocznie swą działalność już w poniedziałek przyszłego tygodnia.

W ciągu najbliższych dwu dni nastąpi nominacja na przewodniczącą komisji p. wiceministra W. Jastrzębowski, który jednak zachowa swe stanowisko podsekretarza stanu w Min. Opiekł.

Siedziba komisji mieścić się będzie w biurach Prezydium Rady Ministrów.

Dowiadujemy się też, że w najbliższych dniach ustalona będzie nowa lista karteli, które mają być rozwiązane. Ogółem lista ta obejmie około 30 karteli.

Powołanie specjalnej Komisji Kontroli Cen przy Prezesa Rady Ministrów i wyposażenie jej w rozległe pełnomocnictwa i możliwość różnorodnego oddziaływania na życie gospodarcze, jest dowodem, że

Rząd podjął zdecydowaną walkę z czynnikami spekulacyjnymi.

które przez nieusprawiedliwione podbijanie cen mogły zahamować zarysowującą się wyraźnie poprawę koniunktury gospodarczej w Polsce.

Do walki ze spekulacyjną zwyczajną cen, Rząd występuje uzbrojony w cały aparat środków nie tylko administracyjno-represyjnych, ale — przede wszystkim — gospodarczych.

Na czoło wysuwają się środki przedsięwzięte w celu zahamowania dalszej zwyczajnej cen zboża i produktów rolnych.

Katowice, 8. 4. (PAT). Cena blachy cynkowej w Polsce została obniżona o 100 zł na tonie.

Warszawa, 8. 4. (PAT). Ukazało się rozp. Ministra Skarbu z dn. 6 bm. o zwolnieniu od cla cynku i jego stopów oraz ołowiu i jego stopów. Rozporządzenie wylicza pozycje, obecnie zwolnione od cla przywozowego. Weszło ono w życie z dniem ogłoszenia.

Zwolnienie od cla przywozowego stanowi jedno z ogniw akcji rządowej, zmierzającej do zahamowania zwyczajnej cen cynku na rynku wewnętrznym, która ostatnio przybrała poważniejsze rozmiary.

Cena cegły nie może zwyczajnie

Warszawa, 8. 4. (PAT). W związku z ujawnioną niepożądaną gospodarczo tendencją zwyczajną cen cegły, prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Stawoj Składkowski polecił wszystkim wojewodom niezwłocznie przystąpić do wyznaczenia cen cegły.

Ceny cegły nie mogą przekroczyć poziomu cen, jaki ukształtował się na wolnym

rynku w lipcu 1936 r. z uwzględnieniem jedynie ewentualnych późniejszych zmian w kosztach robocizny.

Cena wyznaczona winna uwzględniać: 1) cenę loco cegielnia, 2) cenę loco plac budowy.

Cena obowiązująca będzie zawsze cena wyznaczona loco cegielnia lub cena loco

plac budowy i w tym ostatnim przypadku bez względu na pochodzenie cegły z innych cegielni, aniżeli ta, która była brana pod uwagę przy wyznaczaniu ceny. Ten sposób wyznaczenia ceny loco plac budowy umożliwi odbiorcom zaopatrywanie się w cegłę w cegielniach nie miejscowych, ale taniej produkujących.

Na froncie strajków Surowe kary za strajki okupacyjne w Kanadzie

Paryż, 8. 4. (PAT). Pracownicy gazowni w Brest postanowili przystąpić z dniem dzisiejszym do strajku, domagając się podwyżki płac i zamierzają okupować gazownię. Zawiadomiono ludność, aby ze względu na możliwość nieszczęśliwych wypadków, niezwłocznie powstrzymała się od korzystania z gazu.

Londyn, 8. 4. (PAT). Trwający od 12 dni strajk w szkockim przemyśle metalurgicznym rozszerza się. Poza hutami w Parkhead, Beardmore i Glasgow, zastrajkowali dziś nowe fabryki w Clyde oraz 250 mon-

terów w fabryce parowozów w Hyde Park. Liczba strajkujących wynosi obecnie około 9 tysięcy.

Ottawa, 8. 4. (PAT). Wybuchł strajk powszechny w zakładach General Motors w Kanadzie. Strajk objął 3.700

Ottawa, 8. 4. (PAT). Kanadyjskie ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło, że strajki okupacyjne są niezgodne z prawem i że uczestnikom tego rodzaju strajków grożą surowe kary. Mimo to związki zawodowe oświadczają, iż mają zamiar nadal organizować w Kanadzie strajki okupacyjne.

2000 lotników hiszpańskich na przeszkoleniu w Rosji

Londyn, 8. 4. (PAT). Specjalny wysłannik „News Chronicle” w Madrycie potwierdza fakt ingerencji francuskiej i sowieckiej w wewnętrzne sprawy Hiszpanii i podaje na dowód informację o wielkich transportach materiału wojennego, nadchodzących do Madrytu. Wszy-

stkie oddziały rządu w Walencji zaopatrzone są zdaniem korespondenta — w nowe karabiny. 2.000 lotników hiszpańskich przebywa obecnie na ćwiczeniach w Rosji Sowieckiej. Lotnicy ci powrócić mają do Hiszpanii w maju.

„Boski Wiatr” już w drodze do Aten 8 i pół tysiąca kilometrów w ciągu 28 godzin. — Czy uda się lotnikom ustalić fantastyczny rekord?

Tokio, 8. 4. (PAT). Agencja Domei donosi, że pilot samolotu „Boski Wiatr” depeszował z Karachi, że przeleciał 8.470 km w 28 godz. 20 min. 23 sek. Lot odbył się w dobrych warunkach, z wyjątkiem odcinka Tokio — Hanoi, na którym panowała fatalna pogoda. Lotnicy dziś po południu za-

mierzają lądować w Atenach, gdzie przeznocują. Do Londynu spodziewają się przybyć jutro (w piątek) około południa.

Bagdad, 8. 4. (PAT). „Boski Wiatr” wystartował tu o godz. 8 m. 15, a o godz. 10 wystartował do dalszego lotu do Aten.

Cała dzielnica Manilli w zgliszcach 25.000 ludzi bez dachu nad głową

Manilla, 8. 4. (PAT). Olbrzymi pożar, jaki nawiedził wczoraj dzielnicę Tondo, zniszczył z górą dwieście budynków, w tej liczbie liczne fabryki i magazyny towarowe. 25 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Na skutek silnego wiatru pożar rozszerzał się z olbrzymią szybkością, przy-

czym rozmiary klęski stały się jeszcze większe na skutek tego, że niektóre pompy strażackie po pewnym czasie przestały działać. Według dotychczasowych danych tylko jedna osoba poniosła śmierć w płomieniach. Liczą się jednak z tym, że liczba ofiar znacznie wzrośnie. Tak np. zagi-

Prymas Polski u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 8. 4. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym księdza kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski.

Represje za wieniec na grobie rodziców Hitlera

Berlin, 8. 4. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Salzburga, że emerytowany urzędnik kolejowy Reinhold Brueckner skazany został na grzywnę w wysokości 250 szylingów za to, że w listopadzie 1936 r. złożył wieniec na grobie rodziców kanclerza Hitlera. Poza tym Bruecknera pozbawiono praw do emerytury. Posterunki żandarmerii, ustawione przy cmentarzu, otrzymały polecenie sprawdzania tożsamości wszystkich osób przychodzących na grób rodziców kanclerza Rzeszy.

Ford nie uznaje związków zawodowych

Nowy Jork, 8. 4. (PAT). Henryk Ford oświadczył, że jego przedsiębiorstwa nie uznają żadnych związków zawodowych i nie będą z nimi rokowały w sprawie zawarcia umów zbiorowych.

Zwęglone zwłoki 9 osób pod szczątkami samolotu

Nowy Jork, 8. 4. (PAT). Z Phoenix (Arizona) donoszą, że ekspedycja ratunkowa, wysłana na poszukiwanie samolotu komunikacyjnego, który dnia 3 bm. uległ katastrofie w górzyściej miejscowości, znalazła szczątki samolotu, przy czym 8 pasażerów i pilot ponieśli śmierć. Zwłoki są zwęglone

Po 18 latach pragnie zmyć krew ze swych rąk

Paryż, 8. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Budapesztu, że po 18-tu latach pobytu zagranicą powrócił do kraju dr. Zoltan Rudas, b. przewodniczący trybunału rewolucyjnego za czasów dyktatury komunistycznej Bell Kuhna. Dr. Rudas, na którym ciąży odpowiedzialność za masowe mordy, dokonywane na Węgrzech z polecenia trybunału rewolucyjnego, zgłosił się sam do policji, która osadziła go w areszcie.

Znowu spłonęła wieś..

Stanisławów, 8. 4. (PAT). W Bołszowcach pow. Rohatyn wybuchł ogromny pożar. Pali się cała niemal wieś. Dotychczas spłonęło 20 domów. Pomoc przybyła z Bursztyna i Rohatyna, a następnie również ze Stanisławowa.



PARTNER WYDANIA

Na Wybrzeżu Polskim

GDYNIA

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postępu taksówek na Placu Kaszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postępu taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Nr. tel. 25-82 dla postępu taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

NA WYFADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.

DYŻUR APTEK

Śródmieście:
Apteka dr. Jurkowskiego Skwer Kościuszki 22.

Przedmieścia:

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Morska 155. Apteka Bałtycka, Słaska 42.
Orłowo, Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA:

ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15—19.

KINA.

Kino Lido: Pola Negri w porywającym arcydziele: „Moskwa — Szanghaj”. Bogaty nadprogram.

Kino Morskie Oko: Wspaniały film w kolorach naturalnych pt. „Tańczący pirat”. W rolach głównych: Steffi Duna i Charles Collins. Bogaty nadprogram.

Kino Bajka: „Sonata księżycowa” z Ign. Paderewskim.

Kino Czarodziejka: „Poznali się w Monte Carlo” Liliana Harvey.

Kino Bodega wyświetla film pt. „Czarownica”. Nadprogram — tygodniki

Kino Polonia: Wielki film franc. pt. „Krew na morzu”.

Z miasta

— **Przyjazd dyrektora Departamentu Morskiego.** Wczoraj przyjechał z Warszawy do Gdyni i Gdańska w sprawach służbowych dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Leonard Woźdździński. Pobyt dyrektora Mozdżeńskiego na wybrzeżu potrwa 3 dni.

— **6 kl. szkoła powszechna prywatna Ireny Górskiej** w Gdyni przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas na rok szkolny 1937-38 do 15 kwietnia b. r. Kancelaria czynna codziennie od 10—12, tel. 15-60. Kamienna Góra willa „Promienna”, dojsie ulicami: Kasprzowicza, Sienkiewicza, Mickiewicza. 2823

— **Wyjazd Komisarza Rządu.** We wtorek wieczorem wyjechał służbowo do Warszawy na dwudniowy pobyt Komisarz Rządu p. Franciszek Sokół. Powrót Komisarza Rządu do Gdyni nastąpi w piątek rano.

— **Zakład Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni** zawiadamia, że z dniem 7 bm. przystąpi do robót wodociągowych w ulicy Lipowej na odcinku od ul. Bema do ul. Sienkiewicza. W związku z tym przez okres 4 tygodni, ruch kołowy na tym odcinku ul. Lipowej będzie częściowo zamknięty.

— **Przebudowa przejazdu kolejowego w Orłowie.** Dnia 8 bm. na koszt miasta rozpoczęto przebudowę przejazdu kolejowego przy zbiegu ulic Kasztanowej, Klonowej i Architektów w Orłowie Morskim. W związku z tym przejazd będzie na okres około 1 tygodnia zamknięty dla ruchu kołowego.

Odczyt Melchiora Wańkowicza

We wtorek dnia 13 kwietnia o godz. 20. odbędzie się w sali K. P. W. w Gdyni przy ul. Jana z Kolna odczyt Melchiora Wańkowicza p. t. „Nieznaną Bracia — w krainie Mazurów Pruskich”.

Autor „Szczeniących lat”, „Strzepów eposu” i szeregu innych powieści zdobył sobie czytelników ziem zachodnich książką p. t. „Na tropach Smełki” będącą swoistym reportażem z Prus Wschodnich.

Znakomity, czarujący mówca o szerokiej gamie artystycznych nastrojów głęboki społecznik, oryginalny gwóźdź i fenomenalny humorysta przedstawi słuchaczom wrażenia swe z podróży kajakiem po Prusach Wschodnich, zilustruje stosunki, dole i radości naszych Mazurów Pruskich, słowem zapozna z całokształtem zagadnień wschodniopruskich, widzianych okiem głębokiego znawcy i wnikliwego obserwatora.

Nie wątpliwy, że odczyt tak znakomitego prelegenta zainteresuje całe społeczeństwo Gdyni i stanie się atrakcją dla życia kulturalnego nadmorskiej stolicy. Wszyscy spotkamy się więc we wtorek 13 kwietnia o godz. 20. w sali K. P. W.

Zatwierdzenie planów budowy kościoła w Orłowie

Na ostatnim posiedzeniu Komisji budowlanej zaaprobowano 18 budynków do zatwierdzenia. Są to przeważnie większe ka-

mienice czynszowe w śródmieściu. Komisja zaaprobowala również projekt budowy kościoła w Orłowie.

Gmach kościoła pomyślany jest w kompozycji zupełnie nowoczesnej. Fronton założony jest bardzo bogato pod względem ujęcia fasady i zawiera wiele cech estetycznych i architektonicznych. Główny kompleks kościoła związany jest arkadą z wieżą dzwonnicy, która stoi obok kościoła.

Dojsie do kościoła projektuje się o szeroko pomyślanych stopniach, wbudowanych na spadku terenu. Wymiary świątyni wynoszą 42 m. długości, 16 m. szer. i 13 m. wysokości.

Pożar lasu w Orłowie wznieciły dzieci

Jak wczoraj donosiliśmy w lesie na wzgórzach orłowskich wybuchł pożar, który ogarnął zalesioną przestrzeń na przestrzeni 200 metrów. Fakt, że pożar rozszerzał się jednocześnie z trzech miejsc, nasuwał podejrzenie, że jest on dziełem zbrodniczej ręki, to też organa policyjne wszczęły natychmiast docho-

Radio na usługach gdyńskiej Straży Pożarnej

Dwa aparaty nadawczo-odbiorcze już zostały zainstalowane

Jak się dowiadujemy Miejska Zawodowa Straż Pożarna wprowadziła innowację, którą na razie nie może poszczycić się żadna z polskich straży ogniowych. Sprowadzono mianowicie dwa krótkofalowe aparaty radiowe, skonstruowane w ten sposób, że można za ich pośrednictwem zarówno odbierać jak i nadawać rozmowy.

Aparaty umieszczone są w niewielkich skrzynkach i zajmują mało miejsca. Dzięki temu można instalować je na ruchomym taborze motorowym.

Jeden z aparatów zainstalowany już

został w siedzibie Straży przy ul. Starowiejskiej, drugi na samochodzie strażackim, który będzie towarzyszył każdorazowo taborowi, wyjeżdżającemu na miejsce pożaru.

Inowacja ta ma doniosłe znaczenie ze względu na rozległy teren, który Straż gdyńska musi obsługiwać. Za pomocą krótkofalówek radiowych można będzie utrzymywać stałą łączność pomiędzy oddziałem będącym w akcji i biurem centralnym Straży, informować o rozmiarach i przebiegu pożaru, odbierać dyspozycje, zwołać dodatkowej pomocy i t. d. Poza tym na miejscu pożaru komendant Straży będzie również posługiwał się aparatem dla wydawania rozkazów i kierowania akcją za pośrednictwem megafonu radiowego.

Poza już zainstalowanymi aparatami, Straż gdyńska sprowadza jeszcze 4 podobne aparaty dla placówek strażackich w podmiejskich ośrodkach.

Pociąg-dielgrzymka do Gniezna na uroczystość kościelną przy grobie św. Wojciecha

Odjazd z Gdyni dnia 24 kwietnia wieczorem, powrót do Gdyni dnia 26 kwietnia rano.

CENA ZŁ. 10,00.

Informacje i zapisy w „Orbicie”, Gdynia, ul. Św. Jańska 38, naprzeciw kościoła.

Olbrymie lawice śledzi na Bałtyku pod Piławą

U wybrzeża wschodnio-pruskiego między Piławą a Kahlbergiem pojawiły się olbrymie lawice śledzi. W związku z tym wyjechała flota gdańskich kutrów motorowych do Kahlbergu, by wziąć udział w tych połowach. Na wybrzeżu gdańskim dotychczas lawic śledzi nie zauważono.

„Ślepy pasażer” na statku „Puck”

Dziewiętnastoletni młodzieniec wyznania mojżeszowego Szlama Rozenberg z zawodu kuśnierz, zamieszkały stale w Warszawie, usiłował „przeszmuglować się” przez granicę morską Rzeczypospolitej i w tym celu zaokrętował się w Gdańsku na statek „Puck”, oczywiście w charakterze „ślepego pasażera”.

Zrazu nie wykryto obecności na pokładzie niepożądanego podróżnika i dopiero na morzu przytrzymał go, a następnie, po przybyciu do Holandii oddano w ręce władz. Obecnie Szlama Rozenberg został „repatriowany” do Gdyni i tu stanie przed Sądem.

Awanturczy marynarz z „Pioniera”

Ryszard Bajer, marynarz ze statku „Pionier” odznacza się krewkim temperamentem, który nie raz już był dlań powodem przykrości, a dla organów bezpieczeństwa — kłopotu. Onegdaj Bajer znowu dał znać o sobie, tym razem na terenie portowym.

Będąc trochę „pod gazem” wszczął gwałtowną awanturę z kilku osobnikami, a gdy interweniujący st. strażnik portowy usiłował przywołać go do porządku, zaczął stawiać mu czynny opór. W konsekwencji Bajera przytrzymał i osadzono w areszcie policyjnym.

Rower za... 3 zł 60 gr

Niezwykłej transakcji dokonał zamieszkały w Gdyni pracownik dentystryczny, Zymel Lejzorowicz. Nabył on mianowicie od jakiegoś nieznanego osobnika rower w zupełnie dobrym stanie za zadziwiająco niską cenę 3 zł 60 gr. Rower oczywiście był kradziony. Policja, która dowiedziała się o tej transakcji, nie uwieryła w tak gwałtowną zniżkę cen na rowery i przytrzymała Lejzorowicza, wytaczając mu sprawę o paserstwo.

Sfery żeglugowo-portowe domagają się dozbrojenia nabrzeży i pogłębienia basenów

Z posiedzenia w Izbie Przemysłowo-Handlowej

Dnia 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni inż. Władysława Rawicza-Szczerbo posiedzenie Sekcji Żeglugowo-Portowej Izby.

Głównym przedmiotem obrad Sekcji było przedyskutowanie sprawozdania Izby za rok 1936 w odniesieniu do spraw morskich oraz ustalenie wytycznych dla prac Izby w roku 1937 w zakresie tych spraw.

Sekcja Żeglugowo-Portowa po wyczerpującej dyskusji stwierdziła konieczność podkreślenia w sprawozdaniu trudności, jakie się wytworzyły w porcie w roku 1936 na skutek zwolnienia tempa jego rozbudowy zwłaszcza w zakresie uzbrojenia nabrzeży w magazyny i dźwigi, jak również przystosowania głębokości, niektórych basenów do wymogów nawigacyjnych przy wzrastającej

liczbie statków o większym zanurzeniu, w związku z ożywieniem obrotów towarowych linii dalekookreślnych. Poza tym Sekcja Żeglugowo-Portowa wskazała na istnienie utrudnień w dziedzinie komunikacji kolejowej w obrębie portu oraz na szereg spraw z dziedziny podatkowej, zatrudnienia robotników w porcie itp., które z jednej strony powinny być zaznaczone w sprawozdaniu, a równocześnie stanowić, łącznie z wyżej wymienionymi zagadnieniami inwestycyjnymi, przedmiot prac Izby w roku 1937.

W dalszym ciągu posiedzenia Sekcja Żeglugowo-Portowa wysłuchała sprawozdania dyrektora Izby dr. J. Kullkowskiego z zamknięcia rachunków Izby w roku 1936 oraz sprawozdania z prac bieżących w zakresie spraw żeglugowo-portowych.

Blisko 750 tys. ton przeładował port gdyński w marcu

Wzrost obrotów w porównaniu z miesiącem poprzednim

Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc marzec br. przedstawiają się następująco:

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 749.602,4 ton (w lutym 611.994,8 t.) z czego na obrót zamorski przypada 742.080,5 ton (w lutym 609.304,5 t.)

Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 152.589,1 ton (w lutym 109.767,8 t.), a na wywóz 589.491,4 ton (w lutym 499.536,7 t.).

Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł 1528 ton a obrót z wnętrzem kraju drogą wodną 5.993,9 ton.

A brzydko, panno Stasiu!

Lepiej tańczyć, niż kraść...

Uroczą kapłankę terpsychozy, panna Stasia Bojko, tancerka z jednego z gdyńskich kabaretów, miała przyjaciela, z którym spędziła nie jedną bodaj rozkoszną chwilę. — Ponieważ jednak same rozkosze wspólnego pożycia z kochankiem nie wystarcza, a dla osiągnięcia szczęścia potrzebna jest elegancja sukni, nowy płaszcz letni, buciki, pończoszki i t. d. i ponieważ wszystkie te rzeczy są kosztowne, a dochody tancerki są skromne, — więc po długim namyśle panna Stasia zdecydowała się porzucić skrupuły i swą zgrabną nóżką wstąpić na drogę śliską...

Stało się też, że pewnego dnia przyjaciół uroczej tancerki, sprawdzając zawartość swego portfela, stwierdził brak „bagatelki” .. 570 złotych. Prawdziwy dżentelmen o starszowiejskich poglądach może zataić by ten fakt i serdecznym pocatunkiem pożegnał by swą lubą, ale pożegnał by na zawsze. Poszkodowany na kieszeni pan okazał się jednak człowiekiem na wskroś nowoczesnym, chłodnym i wyrachowanym. Odrzucając na stronę wszelkie względy i sentymenty, udał się wprost do policji i zameldował o

kradzieży, wskazując jako na przypuszczalną sprawczynię, na lekkomyślną pannę Stasię.

Kiedy do p. Bojczanki przybyła policja, a dziewczyna ujrzała przed sobą groźne, urzędowe oblicza z paskami pod brodą — od razu zapomniiała i o sukni i o nowym płaszczu. Drżąc z przestachu sama wręczyła policjantom skradzioną sumę pieniędzy i przyznała się do swego „błędu” życiowego. Nic nie pomogły jednak ani piękne wzruszone oczy, ani zgrabna figura, — lekomyślną tancerkę zabrano do komisariatu i umieszczono w celi aresztanckiej.

Nieszczęśliwy wypadek przy wyładunku złomu

Dnia 7 bm. popołudniu podczas wyładunku złomu z duńskiego statku „Marianne” na nabrz. Polskim wysunął się kawałek żelaza z kubła i uderzył robotnika portowego. Józefa Radkowiaka, który doznał potłuczenia prawego ramienia i głowy. Poszkodowanego odesłano do ambulatorium portowego, skąd po udzieleniu pomocy udał się do domu.



PARTNER WYDANIA

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku. Wzruszeniu i Sopotach. Dnia 9 bm. pełni dyżur w Gdańsku dr. Góritz, Sandgrube 23, tel. 22327 i dr. van de Kamp, Holzmarkt 15, tel. 22382; we Wrzeszczu dr. Wagner-Mansiau, Adolf Hitlerstr. 51, tel. 42282; w Sopotach dr. Lork, Schwedenhofstr. 8, tel. 51211.

Ruch towarzystw

Miesięczne zebranie Tow. b. Wojaków, placówki w Nowym Porcie, odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godz. 19.15 w salce towarzystw w b. koszarach przy ul. Hundegasse 1.

Z miasta i okolicy

Konkurs na posady sędziów w Gdańsku. Rozpisano konkurs na posady radcy sądu najwyższego oraz kilku sędziów przy sądzie okręgowym. Przed mianowaniem sędziów następuje wybór kandydatów przez komisję wyborczą. Zgłoszenia kierować należy do 20 bm. do Senatu, a wybór odbędzie się 5 maja rb.

Egzaminy uczniów przed gdańską izbą rzemysłowo-handlową. W marcu złożyło egzaminy na pomocników kupieckich przed gdańską izbą przemysłowo-handlową 101 terminatorów, którzy w dniu 7 bm. otrzymali z rąk prezesa tej izby świadectwa.

Roboty ziemne na ulicy Holzraum. W tych dniach rozpoczęto na ulicy Holzraum roboty ziemne. Znajdujący się przy tej ulicy szeroki rów został swego czasu częściowo zasypany i w ten sposób znacznie zwężony. Ponieważ trawniki zostały przy tym poważnie uszkodzone, przystąpiono obecnie do ich odnowienia. Poza tym uregulowany zostanie brzeg rowu, tak, że wygląd ulicy ulegnie znacznemu ulepszeniu.

Za kradzież i pasterstwo na ławie oskarżonych. Karani już za kradzieżobywatele gdańscy August P. i August R. oraz karana za robotę komunistyczną wdowa Augusta Treppner, lat 60, znaleźli się znów na ławie oskarżonych sądu lawniczego. Pierwszym zarzucono oskarżenie kradzieży towarów kolonialnych, a Tr. zakupywanie tych łupów od współoskarżonych. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonych i sąd skazał wobec tego za kradzież Augusta P. na 2 miesiące i Augusta R. na 4 miesiące więzienia, a wdowę Tr. za pasterstwo na rok więzienia, zaliczając jej 10 dni aresztu śledczego.

Kronika policyjna z 8 bm. Przytrzymano 14 osób, z tych 3 za opilstwo, 1 za sponiewieranie dzieci, 1 za kradzież roweru, 1 za wykroczenie paszportowe, 1 celem wydalenia, 7 z innych przyczyn.

Znaleziono w Gdańsku: brunatną teczkę ucznia szkolnego Klemensa Pohla, re-

wolwer bębnowy, okulary w pochwie, srebrną bransoletkę, czarną skórzaną torbę rączną z zawartością.

Znaleziono w Sopotach: złotego psa bez obroży.

Zgubiono: paszport gdański na nazwisko: Feliks Richmann, paszport polski na nazwisko: Ela Kamińska, niemiecki paszport na nazwisko Maria Sochini, banknot 20 guld., sakiewkę z 18.10 guld.

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: wdowa Zofia Tauber z domu Kohnke, 63 l.; syn robotnika Waltera Deckerta, 8 l.; funkcjonariusz Kasy Oszczędności Leon Höhne, 24 l.; wdowa Emilia Janz z domu Schroeder, 82 l.; córka robotnika Jana Klugego, rok; robotnik Artur Freier, 39 l.; wdowa Maria Wenzel z domu Grodeck, 69 l.

Senator dr. Hoppenrad o finansach i wewnętrznej polityce gdańskiej

Przygotowanie rewizji zadłużenia zagranicznego

Senator dla spraw finansowych W. M. Gdańska dr. Hoppenrad ogłosił w niemieckiej prasie gdańskiej artykuł, w którym omówił szczegóły preliminarza budżetowego na rok 1937-38 i poświęcił także kilka ustępów polityce wewnętrznej, a w środę popołudniu wygłosił przemówienie przez radio gdańskie. Nawiązywał do sprawy budżetu, zaznaczył senator Hoppenrad, że sprawa gdańskich długów zagranicznych musi być poddana rewizji w kierunku uzyskania lepszych warunków oprocentowania i przedłużenia terminu spłat, a to celem utrzymania równowagi finansowej. Gospodarka finansowa jest na ogół zdrowa, chociaż ciężka ze względu na bardzo poważne pociągnięcia ekonomiczne państw sąsiednich.

Po omówieniu spraw finansowych i gospodarczych, zaatakował senator Hoppenrad partię opozycyjną, potępi-

Partia narodowo-socjalistyczna i państwo stanowią jedność

Kierownikiem polityki gdańskiej jest „Gauleiter“

Przed kilku dniami odbyło się w Gdańsku zebranie związku gdańskich urzędników cywilnych, podczas którego prezydent senatu gdańskiego Greiser wygłosił przemówienie, w którym m. in. podkreślił, że gdańscy urzędnicy celni winni spełniać wyłącznie instrukcje senatu. Senat bowiem w instrukcjach tych trzyma się zawsze obowiązującego stanu prawnego i będzie mógł w razie potrzeby kryć swoich urzędników. Prezydent Greiser stwierdził ponadto, że partia narodowo-socjalistyczna i państwo stanowią jedność, wobec czego urzędnicy celni zobowiązani są do posłuszeństwa za-

równo w stosunku do partii, jak i do senatu.

W związku ze zgromadzeniem gdańskich sfer kupieckich, jakie odbyło się ostatnio w Dworze Artusa, ukazał się w organie narodowo-socjalistycznym „Der Danziger Vorposten“ artykuł naczelnego redaktora p. Zarskiego, w którym nazwał zgromadzenie to pożytecznym parlamentem kupców, którego brak stanowił dotychczas poważną lukę w współzyciu wszystkich sił gdańskiej gospodarki. Jednak rządzenie kilku czynników obok siebie jest wykluczone. Narodowy socjalizm posiada pełne prawo do sprawowania rządów w Gdańsku, dlatego też ponosi pełną odpowiedzialność za swoją politykę, którą kieruje „Gauleiter“. Jego doradcy i współpracownicy weszli pod jego kierownictwem w miejsce parlamentu, a „Quasselbude“ (gadalinia) — (sejm gdański — przypisek redakcji) przy ul. Neugarten nie ma już żadnego znaczenia. Senat, który otrzymywał dawniej dyrektywy od parlamentu, otrzymuje je obecnie od partii narodowo-socjalistycznej i jego odpowiedzialnego przywódcy.

Autorowi powyższych wynurzeń przypomnieć należy, że tymczasem jednak obowiązuje jeszcze konstytucja gdańska, której postanowienia wyraźnie głoszą, że władzą ustawodawczą jest sejm gdański, a władzą wykonawczą senat.

Sąd gdański nie uznaje polskich patentów żeglugi śródląd.

Obywatel polski i właściciel statku Dylengowski, zamieszkały w Gdańsku, zapisał swój statek w gdańskim rejestrze żeglugi śródlądowej pod nazwą „Ingelore“ i uprawiał na wodach gdańskich swój zawód. Na Dylengowskiego nałożono mandat karny na sumę 1000 guld., ponieważ nie posiadając patentu gdańskiego, pływał ze statkiem swo-

im na gdańskich wodach śródlądowych.

Przeciw mandatowi temu zgłosił Dylengowski sprzeciw do sądu gdańskiego. Sprawę rozpatrywał mały trybunał karny w składzie jednoosobowym, który oddalił sprzeciw. W motywach wyroku zaznaczył sędzia, że p. D. posiada cokolwiek patent polski, wystawiony w Toruniu, że jednakże nie był uprawniony do prowadzenia statku na gdańskich wodach śródlądowych, chociaż „Ingelore“ zapisana jest w gdańskim rejestrze śródlądowym i Gdańsk jest jego portem macierzystym.

Od orzeczenia tego zgłosił D. rewizję do najwyższego sądu gdańskiego. Podczas rozprawy w dniu 22 grudnia ubiegłego roku podkreślił D., że w myśl artykułu 180 umowy Warszawskiej, kierownicy statków z patentami polskimi podlegają na gdańskich wodach śródlądowych tym samym uprawnieniom, jak żeglarze, posiadający patent gdański. Sąd najwyższy nie wydał wówczas wyroku, lecz odroczył rozprawę, aby poinformować się o interpretacji artykułu 180 umowy Warszawskiej przez Senat gdański.

W tych dniach odbyła się ponowna rozprawa przed gdańskim sądem najwyższym, podczas której pierwszy prokurator domagał się oddalenia rewizji, zaznaczając, że artykuł 180 umowy Warszawskiej fałszywie interpretowany został przez D. i jego obrońcę, gdyż w razie zarejestrowania statku w gdańskim rejestrze śródlądowym patent polski żeglarski nie jest ważny i żeglarz powinien posiadać patent gdański. Trybunał przychylił się do wywodów prokuratora i oddalił rewizję.

„Danziger Morgenzeitung“ wobec uchwał PZZ

W onegdajszym wydaniu „Danziger Morgenzeitung“ dziennik ten zajmuje się w dłuższym artykule uroczystościami, jakie zorganizował ostatnio Polski Związek Zachodni w Grudziądzu. Dziennik oburza się stanowiskiem, jakie Polski Związek Zachodni zajął w kwestii naszych granic. Uchwały te uznaje dziennik za skandaliczne.

Na nazwę tę zgodzimy się, — ale w odniesieniu do tych wszystkich tendencji, jakie dotychczas miały i mają miejsce w stosunku do ziem polskich. A jakie one są, łatwo stwierdzić, przeglądając chociażby niektóre oficjalne wydawnictwa, czy atlasy wydane poza naszymi granicami.

Przegląd oddziałów szturmowych brygady gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej

Dowódca grupy Ostland oddziałów szturmowych S. A. Schoene przybędzie dzisiaj w piątek do Gdańska celem dokonania przeglądu oddziałów szturmowych S. A. na Ziemi Gdańskiej. Porbyt przywódcy Schoena potrwa 4 dni. Przegląd i apel poszczególnych oddzia-

łów szturmowych odbędzie się w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach oraz w poszczególnych miejscowościach na Ziemi Gdańskiej. Poza tym odbędzie się defilada oddziałów szturmowych w Sopotach.

Wieczór szopenowski w wykonaniu Raula Koczalskiego

Danziger Hof środa 7 bm.

Przed niespełna rokiem odbył się w tej samej sali koncert szopenowski w interpretacji tego samego artysty. Jak przed rokiem tak i wczoraj sala wypełniona do ostatniego miejsca — jak przed rokiem publiczność zasłuchana w podniosłym, prawie pobożnym nastroju i jak przed rokiem — z estrady z pod palmów Koczalskiego płynęły dźwięki muzyki szopenowskiej.

Jeśli Szopena nazywa się niekiedy pierwszym i najpotężniejszym ambasadorem polskości w świecie — to Raul Koczalski słuszenie może wymagać dla siebie miana jednego z najlepszych interpretatorów myśli i zamierzeń tego „polskiego ambasadora“.

Raul Koczalski ma swój osobisty styl od twórcy — ustosunkowuje się do dzieł Szopena odrębnie od innych wirtuozów; ustosunkowuje się jak pianista do genialnego kompozytora, jak głęboko czujący i wrażliwy człowiek do genialnych ogólnoludzkich myśli i przeżyć wyrażonych w dziełach Szopena, lecz przede wszystkim jako Polak — odnosi się z sercem przesiąkniętym i uczuciem polskim — do wielkiej ogólnoludzkiej, lecz równocześnie po stokroć polskiej twórczości Szopena. I ten ogólnoludzki lecz równocześnie i wybitnie polski rys artysty Koczalskiego sprawia, że jego interpretacja Szopena odpowiada wszystkim bez różnicy narodowości oraz te nazwisko jego działa

jak magnes na wszystkich miłośników muzyki a zwłaszcza muzyki Szopena. Znaczenie tej muzyki wzrasta, rzeczy można — z roku na rok. Szopen podbija — jeśli do dzisiaj dnia tego nie uczynił — dosłownie świat cały! Coraz bardziej utrwała się w muzyce nym świecie przekonanie, że Szopen to epoka w rozwoju muzyki, to geniusz który zabłysnął raz, a blask sztuki jego nie tylko nie gaśnie, lecz nabiera siły i mocy. I temu przekonaniu należy przypisać coraz większe zainteresowanie się tą jedyną w swoim rodzaju, a nieosiągniętą nawet w przybliżeniu muzyką Szopena! Wyrazem tego zainteresowania, to te niezliczone publikacje, koncerty, wieczory, recitale i konkursy, poświęcone tylko i wyłącznie muzyce Szopena. Nasuwa się mimowolnie refleksja porównawcza, między grą z interpelacją Szopena przez Koczalskiego a przez dwoje pierwszych laureatów tegorocznego konkursu warszawskiego — rosyjskich żydów Saka i Tamarkinę. Zapewne — jest to naturalny „handicap“ spowodowany wiekiem, rutyną, techniką, życiem całym — lecz jakże inny charakter muzyki! Pianisci rosyjsko-żydowscy odzwierają w muzyce Szopena tylko tę stronę ogólnoludzką — przedstawiają tę „czystą muzykę“ w wykonaniu międzynarodowym, lecz brak im zrozumienia tej drugiej — równie ważnej strony muzyki Szopena — braku im odzucia narodowego, polskiego pierwiastku tak potężnie przemawiającego do nas z każdego motywu, rzeczy można — z każdego niemal taktu kompozycji szopenowskich. Doskonałym — zupełnym odzwierciedleniem tej muzy-

ki — prawdziwym szopenistą może być tylko polski muzyk i polski pianista.

Do najlepszych z pomiędzy nich w dobie obecnej — należy Koczalski. W programie śródomowym uwzględnił pianista prawie wszystkie rodzaje twórczości Szopena, opuszczając jedynie te, które mogą być przedmiotem drugiego koncertu. Rozpoczął sonata H-moll, tą najbardziej „klasycznie“ zbudowaną a tak pełną silnego dramatycznego napięcia. Nastąpiły etudy. Zagrał ich Koczalski 6 po przez śpiewną i melodyjną op. 10 nr. 2 do bezbrzeżnie smutnej i tragicznej op. 10 es-moll, poprzez bogatą i rewolucyjną zagraną z całym tragizmem tkwiącym w tym dziele — do pogodnej op. 10 f-dur. Zagrał też „Kołysankę“. Lekka „brylantowa“ technika Koczalskiego miała w tym utworze specjalnie wdzięczne pole. Po kilkunastu taktach wdzięcznej i kłiwej melodii — rozsunął niejako pianista tkanę najdelikatniejszych pasażów — ozdobił i akordów — ukoił słuchaczy w nabożnym zastuchaniu.

Balladą rycerską g-moll, zakończył część pierwszą, a po nokturnie, dwóch walcach (op. 18 es dur — to zdaje się walc którym pianista specjalnie chętnie gra) — scherzem h-moll pisanym przez Szopena na obczyźnie w pierwszych latach z wplecioną melodią starej polskiej kolendy — zakończył Koczalski swój pierwszy wieczór.

Przez zorganizowanie tych dwóch koncertów, przysłużyła się agentura koncertowa Hermanna Lana bardzo dobrze propagowaniu kultury muzycznej w Gdańsku.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 7 kwietnia 1937 z. B. Import

ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	12240	16624
Złoto	80	—
Cukier	—	—
Drewno	8082	55
Żelazo	400	3475
Nafte 1. i 2. D.	15	—
Drobniak	1288	991
Różne	—	—

Import

ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	944	80
Złom	—	8140
Nawozy szt.	—	1015
Ryż	—	—
Hawajna	—	685
Żelazo	—	2400
Drobniak	176	156

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		6 IV.	7 IV.
Kraków	-1.84	-2.21	-2.24
Zawichost	1.47	2.09	2.02
Warszawa	1.62	2.28	2.22
Płock	1.27	2.69	2.56

	Woda średnia	Stan wody dnia	
		7 IV.	8 IV.
Foruń	1.37	8.40	8.28
Kordon	1.37	3.47	3.28
Chwimbo	1.28	8.46	8.28
Grudziądz	1.44	8.76	8.54
Nurzebrak	1.85	8.98	8.76
Miejskie	0.90	4.04	3.77
Łódź	0.82	4.22	4.00
Danziger Haupt.	3.50	5.46	5.82
Winiarski	2.86	3.82	3.22
Schleswerhorst	2.51	2.96	2.90

Uwaga! Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodowskazu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W piątek zmienne zachmurzenie, przelotne de-zecze, słabe i umiarkowane wiatry południowe, później południowo-zachodnie, łagodne.
W sobotę pochmurno z częściowym rozświeceniem, łagodnie



Inspekcja pracy potrzebuje nowych uprawnień

Z Katarzyną Łażewską-Hrycko, Głównym Inspektorem Pracy, rozmawia Artur S. Górski

- Rozmawiamy w czasie szczególnym, zdominowanym przez pandemię koronawirusa. Jakie są uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy wobec pracowników wysłanych do pracy zdalnej i kontroli warunków pracy i bhp? Przecież w domu mogą zdarzyć się różne przypadki w czasie pracy np. wyleje się gorąca kawa na kolana, nastąpi spięcie, ulegnie zniszczeniu sprzęt, narzędzia, wreszcie kto ma zapłacić za zużyty prąd?

Katarzyna Łażewska-Hrycko: Jest to wielowątkowa kwestia. Nie ma regulacji dotyczących pracy zdalnej. Została ona wprowadzona szczerunkowo w Ustawie z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, w której znalazły się dwa rozwiązania. Artykuł 3, który wprowadza regulację, iż celem przeciwdziałania COVID-19 pracodawca może polecić pracownikowi wykonywanie, przez czas oznaczony, pracy określonej w umowie o pracę, poza miejscem jej stałego wykonywania. I drugie rozwiązanie w ramach tarczy to w ramach artykułów 4f i 4h, regulujące, iż w okresie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, pracownicy i inne osoby zatrudnione, w tym poddane obowiązkowej izolacji w warunkach domowych, mogą, za zgodą pracodawcy albo zatrudniającego, świadczyć w trybie pracy zdalnej pracę określoną w umowie i otrzymywać z tego tytułu wynagrodzenie. To jedyny rozwiązanie dotyczące pracy zdalnej. Przepisy te w żadnym razie nie regulują czasu pracy pracownika, tego jak praca zdalna ma być polecana, kwestii bezpieczeństwa i higieny pracy. Nad tym tematem trwają od kilku miesięcy prace w Radzie Dialogu Społecznego. Istnieją duże rozbieżności między organizacjami pracodawców a pracowników. Dojdzie zapewne do próby zawarcia umowy społecznej. Ustawa o PIP jasno określa kwestie jakie podmioty i w jakich sytuacjach możemy kontrolować. Praca zdalna nie ma dookreślonych norm prawnych w zakładzie pracy, funkcjonują zarządzenia i regulaminy. Często odbywa się to na podstawie porozumienia pracodawca-pracownik.



Pojawiły się one w związku z sytuacją, w której strony musiały sobie jakoś poradzić w związku z brakiem regulacji ustawowych. Najczęściej odwołują się do rozwiązań związanych z telepracą. Nie jest to jednak stuprocentowe wyjaśnienie sytuacji...

- A uprawnienia kontrolne inspektorów?

- Nie mamy możliwości kontrolowania przestrzegania przepisów w mieszkaniach pracowników. Wynika to z artykułu 13 Ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, regulującego zakres kompetencji i zakres podmiotowy, kto podlega kontroli i w jakim zakresie one się odbywają. Jesteśmy zobowiązani, jako instytucja, do badania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych, niezależnie czy miał on miejsce przy pracy zdalnej czy w innych okolicznościach. Postępowanie musimy przeprowadzić. Przy pracy zdalnej musimy opierać się wyłącznie na dokumentacji, bez oględzin miejsca wypadku. Naruszałibyśmy bowiem mir domowy. Następuje styk wykonywania pracy zdalnej z życiem prywatnym pracownika. Możliwość ingerowania pracodawcy i organów kontrolnych w tę sferę jest mocno ograniczony.

- Nadzwyczajna sytuacja trwa od ponad roku...

- Powołałam zespół, który ma wypracować rekomendacje dotyczące możliwości kontrolowania okoliczności i przyczyn wypadków związanych z pracą zdalną. Chcemy, zgodnie z naszą specjalistycz-

ną wiedzą, zaproponować partnerom w Radzie Dialogu Społecznego i stronie rządowej, pracującej nad własnymi rozwiązaniami dotyczącymi pracy zdalnej, rekomendacje stanowiące punkt wyjścia do regulacji ustawowej. Jesteśmy na etapie opracowania rekomendacji.

- Zespół działa przy okręgowych inspektoratach, czy przy Głównym Inspektorze Pracy?

- Zespół działa przy Głównym Inspektorze Pracy. Zostali w nim skupieni specjaliści także z okręgowych inspektoratów, zajmujący się tematyką wypadkową.

- Późno, jak na wyzwania, które stoją przed pracownikami i pracodawcami od marca 2020 roku. Poprzednicy nie wpadli na to, że trzeba dopracować przepisy?

- Nie było takich działań. Uznałam, że PIP i moja wizja funkcjonowania urzędu, zmienia optykę dotychczasowego funkcjonowania urzędu. Chciałabym kreatywnie formułować rozwiązania legislacyjne oraz wnioski, które będą odpowiadały aktualnym tendencjom na rynku pracy.

- PIP nie może jawić się jako konserwatywna instytucja, nie radząca sobie z przenoszeniem części biznesów i firm w świat cyfrowy, w czasach wolnego rynku i wolności wszelakich...

- To prawda, a osnową powinny być jasne, czytelne procedury, które będą chroniły zarówno pracowników, jak przedsiębiorców. Pamiętajmy, że mamy do czynienia z dwiema stronami rynku pracy. Odpowiedzialność, zgodnie z Kodeksem pracy i z Konstytucją – która ciężar

odpowiedzialności przekłada też na państwo w zapewnieniu norm chroniących zdrowie i życie pracowników – jest odpowiedzialnością różnych podmiotów. Nie ma możliwości, by organ kontrolny w zakresie kontroli i nadzoru oraz działań profilaktycznych przy organizacji stanowisk pracy, pozostawał z boku. Mamy odnosić się do tendencji rynku pracy, które są trudne do powstrzymania, co ukazała nam pandemia. My, jako urząd kontrolny promujący też bezpieczne warunki pracy, mamy wychodzić z ofertą promocyjno-prewencyjną szkoleń, doradztwa, z poradnictwem prawnym.

- W związku z brakiem doprecyzowań ustawowych: czy pracownik może zakwestionować polecenie dotyczące pracy zdalnej, zależnie od warunków mieszkaniowych i rodzinnych?

- Nie ma innych regulacji ponad te wymienione, czyli bardzo ogólne. Adresatem pytania powinno być raczej Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii, pracujące nad rozwiązaniami związanymi z pracą zdalną i aktualnymi wyzwaniami rynku pracy. Temat był poruszany na Radzie Ochrony Pracy. Pojawili się, ze strony Departamentu Prawa Pracy tegoż ministerstwa propozycje, by punktem wyjścia do unormowania pracy zdalnej stało się uzgodnienie zasad z pracownikiem, by praca zdalna nie była narzucana, lecz uzgadniana indywidualnie.

- Tymczasem od kilku lat obowiązki kontrolne inspekcji uległy zwiększeniu o formy zatrudnienia i wymiar płacy minimalnej po zakaz pracy w handlu w niedzielę. Czy ze strony obozu władzy płyną sygnały o woli poszerzenia kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy i wyposażenia jej w dodatkowe narzędzia?

- Od 1 kwietnia rozpocznie pracę powołany przeze mnie zespół ekspertów mający wypracować rekomendacje nowelizacji ustawy o PIP albo nowej ustawy o inspekcji. Chciałabym, aby była to ustawa odpowiadająca rzeczywistym i aktualnym potrzebom inspektorów, zapewniająca im możliwość skutecznej realizacji szeroko zarysowanych zadań. Ostatnią nowelizacją dodano inspekcji zagadnienia Pracowniczych Planów Kapitałowych. Zakres kontrolny

jest więc obszerny, a w skali kraju realizuje go 1500 inspektorów. Musimy mieć narzędzia, aby realizować zadania efektywnie i skutecznie. Stąd powinniśmy opracować rekomendacje, które wychodzą z naszego środowiska. Punktem wyjścia prac zespołu będzie też projekt przygotowany za czasów śp. Romana Giedrojcia, który przekazał mi poseł Janusz Śniadek, przewodniczący Rady Ochrony Pracy. To swoisty testament pana inspektora Giedrojcia, który przewidywał m.in. możliwość wydawania decyzji administracyjnych przez inspektorów pracy, jako odpowiedzi na zawieranie umów cywilno-prawnych w warunkach, w których powinna być zawarta umowa o pracę. W trakcie debaty sejmowej, kiedy przedstawiałam sprawozdanie PIP za lata 2018-2019, pojawiły się głosy, szczególnie ze strony posłów Janusza Śniadka i Adriana Zandberga, o konieczności wzmocnienia PIP poprzez dodatkowe uprawnienia. Poseł Zandberg zadeklarował nawet przekazanie mi gotowego projektu. Propozycje PIP w zakresie nowelizacji powinny być możliwie szerokie.

- Czy raporty inspektoratów pracy w zakresie rejestracji porozumień pracodawców z pracownikami wynikających z tzw. Tarcz antykryzysowych wskazują, że pracodawcy korzystają z rozwiązań przewidzianych w ustawie w sposób prawidłowy, czy respektują rolę związków zawodowych przy porozumieniach?

- Zrobiliśmy analizę zawartych porozumień w kontekście tematu poruszonego na Radzie Ochrony Pracy czyli niewypłacania świadczeń i innych należności ze stosunku pracy. Artykuł 15g ustęp 14 ustawy o przeciwdziałaniu skutkom COVID-19, mówiący o wynagrodzeniach pracowników objętych przestoje ekonomicznym i obniżeniu wymiaru czasu pracy, daje stosunkowo wąski zakres informacji dla PIP. Wiemy, jakie grupy zawodowe zostały objęte przestoje ekonomicznym lub obniżonym wymiarem czasu pracy, jak obniżono wymiar czasu pracy i przez jaki okres. Nie ma nic o liczbie pracowników, ani o kwotach obniżających wynagrodzenie. PIP miała tylko obowiązek rejestrowania tych porozumień.

- Z kim były one zawierane?

- Zdecydowana większość porozumień była zawierana z przedstawicielami pracowników. 26 338 porozumień zostało zawartych z przedstawicielami pracowników, a 1573 z przedstawicielami organizacji związkowych. Miał na to wpływ niski poziom uzwiązkowienia. Zawarcie porozumienia ze związkami jest trudniejsze. Związki zawodowe bardziej dbają o uprawnienia pracowników, mają większe zaplecze i wiedzę. Są w stanie lepiej wynegocjować rozwiązania systemowe, niż przedstawicielstwo pracowników. Co do zasady: większa liczba porozumień obejmowała małe i średnie zakłady pracy do 9 i do 49 zatrudnionych. A w tych związkach zawodowych najczęściej nie ma.

- Czy w orbicie zainteresowania PIP jest praca Polaków – marynarzy? To jest grupa zawodowa 35 tysięcy osób. Skutkiem fatalnej polityki kolejnych rządów doszło do faktycznej likwidacji polskiej floty, a polityka podatkowa i finansowa powoduje, że nawet rodzimi armatorzy rejestrują jednostki pływające w krajach tanich bander.

- Ta grupa zawodowa nie jest objęta kontrolami PIP. Wynika to, z tego, że większość marynarzy pracuje na statkach pod obcą banderą. Artykuł 22 ustawy o PIP kataloguje, w jakich podmiotach inspektorzy mogą prowadzić czynności kontrolne. Do tych podmiotów nie zaliczają się statki wskazane w artykule 24 § 2, z zastrzeżeniem artykułu 73a, ustawy Kodeks morski. Uniemożliwia to poddanie statków morskich, których armatorami są obywatele lub osoby prawne państwa Unii Europejskiej, kontroli PIP pod względem wymagań międzynarodowych bhp celem uzyskania certyfikatu dla danego statku. Zgodnie z obecnym stanem prawnym jedynym aktem prawnym umożliwiającym PIP kontrolę warunków pracy i życia marynarzy na statkach morskich jest Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 roku o pracy na morzu. Dotyczy to statków o polskiej przynależności, czyli pod polską banderą. Jedynie Urząd Morski i inspektorzy państwa portu mogą prowadzić czynności kontrolne.

(Wydawca ukazał się w kwietniowym Magazynie Solidarność)

więcej na wybrzeze24.pl

Słońce pracuje, rodzina zyskuje, Energa gwarantuje!

25-letnia gwarancja producenta na panele fotowoltaiczne
i 3-letnia gwarancja Energi Obrót na montaż



Obniż swoje rachunki i pomagaj chronić środowisko.

Postaw na pewnego partnera, zyskaj spokój
i produkuj zieloną energię na potrzeby swojej rodziny!

Skontaktuj się z nami, a my zajmiemy się resztą:

Doradztwo Projekt Wykonanie

➤ Umów się z Energa
na bezpłatną wizję lokalną.
Wejdź na energa.pl
lub zadzwoń: 555 555 505
(koszt wg taryfy Twojego operatora)

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

Galeria Sztuki Gdańskiej



Hans Urban – malarz gdańskich klimatów

Hans Urban może nie należał do wybitnych przedstawicieli malarzy Wolnego Miasta Gdańsk, ale jego weduty stanowią dość charakterystyczny obraz gdańskiego pejzażu.

Był architektem, studia kończył na Politechnice w Berlinie Charlottenburu. Jego zamiłowania i profesja wyrażnie skierowały jego malarstwo w atmosferę konwencji architektonicznej, ale także marynistycznej. Łączył te dwie formy charakterystyczne dla prezentacji malarstwa gdańskiego. Miałem już okazję pisać o jego sztuce, ale nigdy nie dotarłem do wielu tajemnic jego biografii, ale jego sztuka dość wiernie i ciekawie odtwarzała klimat miasta i jego architektoniczne budowle.

Hans Urban w latach 20. poddał się również modernistycznej gorączce budowy w Gdańsku „wysokościowców” na podobieństwo amerykańskich miast, wziął nawet udział w konkursie projektującym olbrzymi drapacz chmur. Jednak udział w innych konkursach wskazywał na bliższe jego sercu zainteresowania. Mimo architektonicznej profesji nadal malował i wydaje się, że twórczość malarska stanowiła jego główny kierunek zainteresowań.

W opisie jednej z wystaw malarstwa gdańskiego organizowanych w Wiedniu, w roku 1942 znalazłem opis obrazu Hansa Urbana zatytułowany „Pochód z pochodniami na Długim Targu w Gdańsku z okazji urodzin wodza”. Należy zatem przypuszczać, że był

jednym z tych niemieckich artystów mieszkających w Gdańsku, którzy poddali się naciskowi narodowych socjalistów.

W znanej kolekcji sztuki Andrzeja Walasa pojawiło się w ostatnim czasie kilka nieznanymi obrazów gdańskiego architekta. Między innymi obraz prezentujący widok na powoli rozbudowujący się gdański port. Fragment przedstawia okolice wyspy Ostrów i powstające tam stocznie. Obraz namalowany został prawdopodobnie na początku lat 20. bowiem widzimy na nim oba wielkie gdańskie dźwigi stoczniowe. „Hammerkran”, olbrzymi żuraw młotowy, zdolny do przenoszenia 250 tonowych konstrukcji sekcji statków lub okrętów, będący na wyposażeniu stoczni od 1914 roku oraz stojący obok z lewej strony, słabo widoczny pływający dźwig „Długi Henryk”, będący w stoczni od 1906 roku. Wypływający statek pasażerski prawdopodobnie przechodził przy jednym z nabrzeży mały remont.

Rozwijające się od połowy XIX wieku gdańskie stocznie też miały wpływ na tematykę zainteresowań miejscowych twórców. Największe europejskie porty posiadają dość liczną reprezentację rozlicznych widoków, pejzaży marynistycznych. Niemieccy



Hans Urban, Widok na gdański port, olej, sklejka lata 20. XX w.

malarze tworzyli ich setki. Wiele z nich reprezentuje bardzo wysoki poziom i dziś wzbogacają morskie muzea w całej Europie. Olbrzymia plejada malarzy marynistów tworzy gigantyczną kategorię lubianego i chętnie kupowanego malarstwa marynistycznego. Niewątpliwie obraz Hansa Urbana należy do takich obrazów i jest ciekawy tym bardziej, że prezentuje widok Gdańsk od strony północnej, a więc z zupełnie innej niż zazwyczaj.

Po studiach artysta mieszkając już w Gdańsku artysta przyjmował wiele zleceń wykonując je w Berlinie, Sopocie, Gdańsku i Jerozolimie. Szereg jego obrazów wskazuje na dużą znajomość gdańskiej architektury. Przy okazji malowania motywów starego Gdańsk, na wielu malowidłach umieszczał tołkwickie lomy i galeasy dwumasztowe lomy i galeasy dwumasztowe jedno- i dwumasztowe łodzie zalewowe. Jego pejzaże miejskie w sposób pełny oddają

charakter miasta początku XX wieku.

Jako architekt, naturalnym obrazem jego widoków było miasto, ale na tym tle wskazywał na wielkomijski ruch kupiecki przy nabrzeżach portowych. Ulubionym miejscem scen malarskich artysty było Długie Pobrzeże w Gdańsku. Ruch i gwar na jego obrazach nie tworzyli ludzie, kupcy czy zwykli przechodnie, tę rolę odgrywały statki i łodzie, pływające po kanale portowym. Wydaje się, że oglądamy sceny z europejskich portów w Hamburgu czy Amsterdamie. Z wielkim upodobaniem umieszczał na swoich obrazach małe łodzie frachtowe morskich kupców południowego Bałtyku znane od Estonii po holenderskie wybrzeża, do 1939 roku odgrywające znaczącą rolę w małym ruchu handlowym i połowach rybackich. Również bohaterem pejzaży miejskich Hansa Urbana są wielkie budowle miasta. Na przykład na obrazie „Lomy na Motławie” są to trzy wielkie budowle górujące nad miastem: kościół św. Jana, Bazylika Mariacka i Ratusz Głównego Miasta, ale także

kamienice kupieckie, położone na północnym brzegu kanału Motławy. Artysta wskazuje na bogactwo Gdańsk z jego długą historią i ambicją mieszkańców. Niczym XVIII wieczny wedutysta, prezentuje piękny widok Gdańsk, rzeczywiście oddając jego morski i kupiecki charakter.

W innym widoku Długiego Pobrzeża namalowanym z Zielonego Mostu, artysta przedstawia wielki ruch przy nabrzeżach, ale i tu w zimowej scenarii malarz prezentuje kolejne wielkie, charakterystyczne budowle: Żuraw Portowy, Obserwatorium Astronomiczne Jana Heweliusza oraz Wielkie Spichlerze położone na wschodnim brzegu Motławy, to obraz harmonijnego rozwiązania urbanistycznego przedstawionego przez wytrawnego architekta, malarza.

W obrazach Hansa Urbana daje się zauważyć zupełnie inny, nowy styl malowania. Miasto staje się przemysłowym organizmem, gdzie zaczyna dominować wielkomijski ruch i nowa energia. Artysta zauważa te zmiany, przedstawia miasto tętniące życiem, będące ośrodkiem wymiany handlowej. Jednak w jego malarstwie co rusz powracają z utęsknieniem dawne chwile, poprzedniego okresu, tak jak w obrazie „Wielki Młyn i Kościół św. Katarzyny”, z dziećmi w scenarii zimowej rzucającymi się śnieżkami, przywodzącej na myśl okres zabawy i szczęśliwego dzieciństwa czy w obrazie „Sopocka promenada” przedstawiającym aleję spacerową nad morzem „biegnącą” z Sopotu do Orłowa i koszami do opalania stojącymi na plaży. Jak zawsze w wypadku artysty sztafaż daje klimat, a architektura swobodę operowania malarskimi atrybutami. Wydaje się, że jego związki z miastem były bardzo silne. Hans Urban pochodził z Pomorza Zachodniego ze Stargardu miasteczka, z którego pochodził inny znany na Pomorzu artysta Gustav Breuning, później związany z Grudziądzem. To już jednak zupełnie innego rodzaju historia.

Stanisław Seyfried

- obrazy pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa



Hans Urban, Lomy na Motławie, olej, płyta twarda



Hans Urban, Wielki Młyn i Kościół św. Katarzyny, olej, sklejka

Grupa LOTOS podsumowała 2020 rok

Optymalizacja działalności, niemal maksymalne wykorzystanie mocy wytwórczych gdańskiej rafinerii oraz solidne przepływy pieniężne z działalności operacyjnej – tak w skrócie można opisać jak w bardzo trudnym dla całej branży paliwowej 2020 r. poradziła sobie Grupa LOTOS. Ubiegłoroczne wyniki finansowe przedstawiciele spółki omówili 6 kwietnia br., podczas zorganizowanej w tym celu konferencji prasowej.

Pandemia koronawirusa od roku wpływa na światową gospodarkę. Odczuły ją wszystkie branże, w tym również paliwowa. Ograniczenia transportu i zawirowania na rynku ropy odcisnęły się także na działalności Grupy LOTOS. W ubiegłym roku zanotowano w Polsce spadki konsumpcji benzyn (-8,5%), oleju napędowego (-1,6%), lekkiego oleju opałowego (-8%) i paliwa lotniczego (-57,6%). Mimo to, gdański koncern umiejętnie reagował na aktualną sytuację. Dzięki temu zamknął rok z mocnymi przepływami pieniężnymi z działalności operacyjnej (+35%). Stabilną sytuację spółki potwierdza także jej niskie zadłużenie netto na poziomie -1,9 mld zł (-34,5%).

Grupa LOTOS jako jedna z 5 spółek indeksu WIG20 na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, wyplaciła w tym trudnym roku akcjonariuszom dywidendę w kwocie około 185 mln zł, tj. 1 zł na jedną akcję – po raz czwarty z rzędu i zgodnie z deklaracją zapisaną w strategii koncernu. Warto także podkreślić, że LOTOS aktywnie włączył się w walkę z koronawirusem, przeznaczając środki na wsparcie działalności służb medycznych, sanitarnych czy mundurowych. Na ten cel przeznaczył ponad 12 mln zł. Zaangażował się także w budowę szpitala tymczasowego w Gdańsku.

Elastyczność i dywersyfikacja

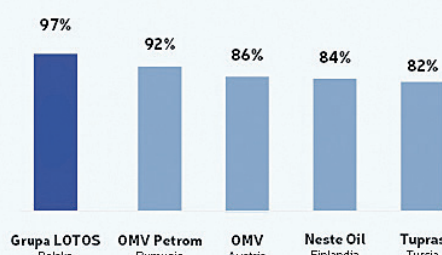
W odpowiedzi na spadki popytu na paliwa, Grupa LOTOS przestawiła priorytety w produkcji i funkcjonowała elastycznie. Rafineria została poddana optymalizacji i ograniczyła produkcję paliwa lotniczego oraz maksymalizowała produkcję asfaltów, które charakteryzowały się relatywnie wysokimi cenami rynkowymi. Działaniem mającym zapewnić ciągłość i stabilność dostaw ropy naftowej, była także dywersyfikacja źródeł surowca. Dodatkowo, nadmorska lokalizacja rafinerii sprzyjała wykorzystywaniu okazji rynkowych, m.in. sprzedaży atrakcyjnie notowanej benzyny surowej w eksporcie morskim.

W 2020 roku rafineria LOTOSU, dzięki szybkiej reakcji na sytuację rynkową i sprawnemu dostosowaniu produkcji do wymogów sanitarnych, niemal w pełni (96,8%) wykorzystwała swoje nominalne moce wytwórcze. Przerobiła 10,2 mln ton ropy, podczas gdy większość zakładów w



WYKORZYSTANIE MOCY PRZEROBOWYCH RAFINERII GRUPY LOTOS NA TLE INNYCH ZAKŁADÓW W 2020 ROKU

W 2020 roku rafineria LOTOSU niemal w pełni (96,8%) wykorzystwała swoje moce przerobowe, podczas gdy większość zakładów w Europie było zmuszonych ograniczać działalność.



#LOTOS2020



Europie musiało ograniczać działalność. W ubiegłym roku spółka wyprodukowała 11 mln ton produktów. LOTOS powiększył także sieć stacji paliw pod swoją marką do 513 obiektów, w tym do 23 MOP-ów, tj. stacji położonych wzdłuż dróg szybkiego ruchu.

Nacisk na inwestycje

W 2020 roku Grupa LOTOS, mimo trudnej sytuacji rynkowej, kontynuowała plany inwestycyjne, przeznaczając na ten cel ok. 0,8 mld zł. Uruchomiono instalację Węzła Odzysku Wodoru, która umożliwi zwiększenie rocznej produkcji LPG o 70 tys. ton, benzyny surowej o 43 tys. ton, benzyny lekkiej o 39 tys. ton oraz wodoru o prawie 9 tys. ton rocznie. Prowadzono również prace finalizujące budowę czwartego nalewaka bramowego. Obiekt o wydajności 2,2 mln ton paliw rocznie zapewni Grupie

możliwość dostarczenia większej ilości oleju napędowego i benzyny na krajowy rynek. Hermetycz-

ność nowego nalewaka znacznie ograniczy jego wpływ na środowisko naturalne. To nie jedyna inwestycja mająca

na celu ograniczenie emisji zanieczyszczeń. W 2020 r. zakończona została budowa systemu ciągłego monitoringu zanieczyszczeń (CEMS).

LOTOS rozpoczął także szereg projektów pozwalających zwiększyć udział paliw niskoemisyjnych, w tym przede wszystkim LNG oraz wodoru, w miksie energetycznym. W 2020 roku koncern rozpoczął współpracę z Remontowa LNG Systems dotyczącą budowy pilotażowej stacji dokującej LNG w Gdańsku. Spółka zakończyła także studium wykonalności budowy terminala LNG małej skali, który umożliwi wykorzystanie LNG jako paliwa w transporcie morskim i lądowym.

Koncern nie zamierza zwalniać tempa w tej materii. Jak podano podczas konferencji, w 2021 roku Grupa LOTOS planuje wydatki inwestycyjne w przedziale 1,3 – 1,4 mld zł – inwestycje w segmencie wydobywczym mają sięgnąć 500 mln zł, a na projekt Hydrokrakingowego Bloku Olejowego koncern przeznaczy ok. 200 mln zł. Zapowiedziano także nowe podjęcie do komunikacji inwestycji w Grupie LOTOS, zarówno w odniesieniu do pracowników, jak również akcjonariuszy i lokalnej społeczności. Zgodnie z tymi założeniami, koncern co pół roku będzie organizować debaty eksperckie dotyczące inwestycji.



Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Aktywny pierwszy kwartał

Pierwszy kwartał 2021 roku już za nami. Podczas tego trzymiesięcznego okresu wiele działo się na zajęciach organizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

W nowy, 2021 rok uczestnicy zajęć weszli z mocnym przytupem biorąc liczny udział w akcji feryjnej skierowanej do najmłodszych. Z akcji skorzystało ponad 400 dzieci zgromadzonych w 36 grupach. Dla organizatorów było to ogromne wyzwanie, z którym poradzili sobie koncertowo.

To nie jedyna oferta dla najmłodszych, ponieważ dla najmłodszych istnieją także stałe spotkania w postaci zajęć ruchowych w ramach projektów „Mój sport” i „Żyj z pasją”. Takie spotkania odbywają się między innymi na Żabiance, Dolnym Mieście, Oruni, Suchaninie, czy Strzyży. Atrakcyjną ofertę kieruje do najmłodszych sekcja turystyczna GZSiSS, co rusz wysyłając w stronę swoich podopiecznych swoje kolejne pomysły.

Również w starszych grupach wiekowych uczestnicy zajęć organizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu nie próżnowali. Sporym powodzeniem cieszyły się zajęcia gier zespołowych organizowane w różnych dzielnicach Gdańska. Koszykówka na Chełmie, siatkówka na Strzyży, czy piłka nożna na Orunii pokazały, że nawet przy niesprzyjającej aurze można zadbać o właściwy rozwój fizyczny.

GZSiSS nie zapomniał także o indywidualistach chcących rozwijać swoje ciało podczas wybranej przez siebie aktywności fizycznej. Na Strzyży spotkania pasjonatów Crossfit gromadziły każdorazowo do 12 uczestników przygotowanych na dynamiczny trening z oporem własnego ciała i ciężarami. Nieopodal, w siedzibie GZSiSS zawodniczki cheerleaders brały udział w akroba-



tyczno-tanecznych spotkaniach przygotowując się do najważniejszej sportowej imprezy sezonu. Na Dolnym Mieście z propozycji aktywnych zajęć Nordic Walking korzystała grupa okolicznej młodzieży. Liczne grono wspomagając się kijkami, w żywym tempie

przemierzało urokliwe tereny naszego miasta.

Na terenach Parku Wilanowskiego, Gdańskiego Stadionu Lekkoatletycznego czy Przymorza popołudniami można było spotkać młodych biegaczy. To zawodnicy Sekcji Lekkoatletyki Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego, którzy po dość długiej przerwie zimowej wyszli na zewnątrz przygotowując się do sezonu. Za nimi już pierwsze udane starty biegowe w Toruniu i Tczewie.

Na możliwość wyjścia na wodę wciąż czeka Sekcja Smoczyc Łodzi, Wioślarstwa i SUP zgrupowana na Dolnym Mieście. Mocne przygotowanie motoryczne, o które uczestnicy zadbał podczas zimowych spotkań dało właściwą podstawę do dalszej pracy. Nic jednak nie zastąpi

plywania w łodziach, a przecież terminy najważniejszych imprez sezonu zbliżają się nieubłaganie.

Na drugi kwartał zaplanowano wiele imprez i zawodów sportowych.

źródło GZSiSS

